Nr. 37. Poznań, dnia 13 września 1924. Rocznik 5.



Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Komunikaty

Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Zwyżka robocizny dla pracowników graficznych.

Na skutek wniosku Związku Drukarzy o podwyżkę zarobków, odbyła się stosownie do uchwały zebrania Związku Zakł. Graf. i Wyd. na Polskę Zach. z dn. 26 sierpnia r. b. konferencja arbitralna w dniu 4 bm. w nowym ratuszu poznańskim. Po długich obradach arbiter rozstrzygnął na korzyść pracowników, aby im przyznano zwyżkę 11,23%, na co się obie strony podpisami zgodziły.

Pozatem przyznano składaczom maszynowym zamiast 20% dotychczasowych, 25% na stawki składacza ręcznego.

Zwyżki te obowiązują całą Polskę Zachodnią i to od 1 września począwszy.

Różnicę pomiędzy dotychczasową a nową taryfą należy wypłacić natychmiast, najpóźniej w sobotę, dnia 13 b. m.

Nową tabelkę płac podajemy drugostronnie.

Sekr. gen.: *Kryg.*

W obliczu zatargu w zawodzie drukarskim

Przebieg ostatnich układów o dokładki płacy drukarzy, oraz rezultat konferencji arbitralnej wiadomy jest Czytelnikom naszym z ostatniego „Przeglądu Graficznego". Stwierdziliśmy tam, że Zw. Drukarzy zgodził się w zasadzie na arbitraż przez upełnomocnionych przedstawicieli swych, oraz ostatni dali swą zgodę własnoręcznym podpisem pod protokół powyższej konferencji.

Nazajutrz doniósł Związek Drukarzy, że zebranie członków odrzuciło warunek zawarty w protokóle, tyczący się cofnięcia skargi wytoczonej jednej firmie drukarskiej w sprawie zwaloryzowanej płacy, obowiązującej od 1-go lutego r. b.

W chwili, gdy numer „Przeglądu Graficznego" z powyższym artykułem wychodził z pod prasy, zjeżdżali się do Warszawy delegaci Związku Drukarskiego na Zjazd. Zjazd ten obesłał Poznań bardzo licznie. We wtorek rano delegaci poznańscy wrócili do pracy, mając w zanadrzu nowe instrukcje natchnione specyfizmem warszawskim. Nazajutrz zaraz zwołali zebranie pracowników poznańskich, na którem przedstawiono nowe żądania, nie troszcząc się o arbitraż i jego wynik, traktując z lekkiem sercem i bez skrupułu przejście nad tą sprawą i ponad głowami Zarządu do porządku dziennego. Wynikiem tego zebrania, na którem nastąpiło poważne starcie dwóch obozów różniących się skrajnie w zapatrywaniu na podszepty warszawskie, doszło w końcu do następującej uchwały, którą przesłano dnia 11-go bm. Związkowi Zakładów Graficznych.

Poznań, dnia 11. 9. 24.

Do

Związku Zakładów Graf. i Wydawn. na Polskę Zachodnią z siedzibą

w Poznaniu.

Zarząd Okręgu Poznańskiego Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce zwrócił się w swoim czasie do WPanów z prośbą o podwyżkę zarobków naszych o 20% i oświadczył nawet gotowość cofnięcia skargi sądowej przeciw Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu, o ile WPanowie wyżej wspomniany procent bez pertraktacyj do zarobków naszych doliczycie. WPanowie prośbę Zarządu naszego odrzuciliście. Oddano sprawę podwyżki zarobków komisji arbitrażowej. I tam WPanowie zaskoczyliście nie tylko nas, ale i samego Pana Arbitra wniesieniem trzech zupełnie nowych wniosków. Z powodu odrzucenia jednego z tych wniosków przez plenarne zebranie nasze, WPanowie nie wypłaciliście przyznanej nam przez Komisję arbitrażową podwyżki zarobków.

Obecna płaca w zawodzie graficznym w Zachodniej Polsce obowiązująca od 1 września 1924

(zwyżka 11,23 % — 46 godzin tygodniowo)

	w 1 roku po wyuczeniu				do 21 lat				do 24 lat				ponad 24 lata			
	godz. zwycz.	godz. 50 %	godz. 100 %	tygodniowo	godz. zwycz.	godz. 50 %	godz. 100 %	tygodniowo	godz. zwycz.	godz. 50 %	godz. 100 %	tygodniowo	godz. zwycz.	godz. 50 %	godz. 100 %	tygodniowo
Zecer ręczny, litograf, kamieniodrukarz, chemigraf	0,68	1,02	1,36	31,28	0,88	1,32	1,76	40,48	0,92	1,38	1,84	42,32	0,96	1,44	1,92	44,16
Oddziałowy, Metrampaż, Korektor (10 % więcej)	0,74	1,11	1,48	34,04	0,98	1,47	1,96	45,08	1,02	1,53	2,04	46,92	1,06	1,59	2,12	48,76
Zecer maszynowy 25 % więcej	0,86	1,29	1,72	39,56	1,10	1,65	2,20	50,60	1,16	1,74	2,32	53,36	1,20	1,80	2,40	55,20
Oddział. w linotyp. 10 % więcej																
	w pierwszych 2 latach				w 3 i 4 roku				po 4 latach							
Introligator . . .	0,60	0,90	1,20	27,60	0,72	1,08	1,44	39,12	0,88	1,32	1,76	40,48				
Oddział. w introlig. 10 % więcej	0,66	0,99	1,32	30,36	0,80	1,20	1,60	36,80	0,96	1,44	1,92	44,16				
	po wyuczeniu				po 1 roku				po 3 latach				po 5 latach			
Nakładaczki lub pracownice introligatorskie	0,16	0,24	0,32	7,36	0,22	0,33	0,44	10,12	0,34	0,51	0,68	15,64	0,44	0,66	0,88	20,24
	w 1 roku				w 2 roku				w 3 roku				w 4 roku			
Uczniowie	0,10	0,15	0,20	4,60	0,12	0,18	0,24	5,52	0,14	0,21	0,28	6,44	0,18	0,27	0,36	8,28

Wobec tego pracownicy graficzni miasta Poznania, tak członkowie Związku Zaw. Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce jak i członkowie Verband und Deutscher Buchdrucker in der Republik Polen, zebrani w dniu 10 września 1924 r. na sali Domu Królowej Jadwigi w Poznaniu uchwalili poniższą rezolucję i postanowili ją przesłać Związkowi zakładów Graf. i Wyd. na Polskę Zach.:

I. Podtrzymujemy punkt I, II i III rezolucji naszej uchwalonej dnia 23 sierpnia 1924 r. i stwierdzamy jeszcze raz słuszność wypowiedzianych tam słów naszych.

II. Domagamy się zarobków równych 90 % minimum warszawskiego.

III. Domagamy się podniesienia zarobków introligatorów do wysokości zarobków składaczy ręcznych.

IV. Domagamy się wyrównania procentu składaczy maszynkowych w odpowiednim stosunku do procentu pobieranego w innych częściach Polski.

V. Ze względu na znaczne bezrobocie w zawodzie graficznym domagamy się wstrzymania przypływu nowych uczni do zawodu graficznego.

VI. Istniejące u nas klasy zarobkowe uważamy za nieuzasadnione różniczkowanie pracowników, dając sposobność do wyzysku sił młodych a odsuwania pracowników starszych i dlatego domagamy się zredukowania tych klas do dwóch.

Prosimy o niezwłoczne zwołanie konferencji w tej sprawie, na którą prześlemy naszych przedstawicieli. Odpowiedź definitywną prosimy przesłać do soboty dnia 13 września r. b. godz. 14-tej.

Pracownicy Graficzni miasta Poznania.

Wobec powyższego, Zarząd Zw. Zakł. Graf. jeszcze tego samego dnia wysłał następującą odpowiedź:

Poznań, dnia 11. 8. 24.

Do
Związku Drukarzy Polskich
w Poznaniu

Odpowiedź na list z dnia 11 bm.:

Żądania WPanów spowodowały nas swego czasu do zwołania zebrania, na którem przedstawiliśmy Wasze żądania. Widoki poprawy zarobków na zebraniu tem były tak nikłe, że nie osiągnęlibyśmy uchwałą jakiejbądź podwyżki.

W poczuciu odpowiedzialności wobec samych siebie i wobec WPanów wypłynął wobec tego wniosek z propozycją arbitrażu przez osobę neutralną, znającą dokładnie ogólne położenie gospodarcze, któraby także przejęła odpowiedzialność moralną za skutki jakiebądź, wynikające z orzeczenia wobec krytycznego położenia całego przemysłu polskiego.

Za obopólną zgodą przejął arbitraż radca miejski, p. St. Nowicki.

Obie strony zgodziły się podpisami na ustalone warunki z wyjątkiem punktu, tyczącego się cofnięcia skargi przeciw Drukarni św. Wojciecha. Otrzymaliśmy co do tego punktu odpowiedź odmowną WPanów w dniu 5 bm.

Kiedy obecnie postępowanie WPanów przyjmuje formy ostrzejsze, zdążające wyraźnie do strajku, chcemy ten jedyny punkt sporny usunąć i niechaj dalsze terminy sądowe kwestję tę rozstrzygną.

Wobec takiego stanu rzeczy zarządziliśmy dzisiaj, opierając się najwyraźniej na układzie arbitralnym, ażeby w dniu jutrzejszym została wypłacona różnica nas obowiązująca od 1 bm. Sobotnia wypłata opierać się będzie już na pełnej taryfie arbitralnej i spodziewamy się wobec tego, że usunęliśmy powody obecnego sporu.

Wobec prawomocnego arbitrażu odrzucamy żądania WPanów z dnia 11 bm., a za dalsze postępowanie pozostawiay WPanom zupełną odpowiedzialność.

Z poważaniem

Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Sekr. gen.: *Kryg.*

Jak z powyższego wynika, pracodawcy uczynili wszystko co uczynić było można, aby wyrównać drogę, usunąwszy nawet zastrzeżenia swe. Uczyniono to dla miłej zgody i spokojnej pracy, czyniąc jak najdalsze ustępstwa. Pracownicy jednak, pismem z dnia 12 bm. oświadczyli, że podtrzymują żądanie podwyższenia płacy do stosunku 90% taryfy warszawskiej.

Taryfa warszawska wykazuje płacę tygodniową 92,— zł., a podniósłszy dotychczasowe płace poznańskie w myśl żądania, byłaby to podwyżka o 110%! Jeśli się zważy, że dotychczasowa płaca drukarza poznańskiego jest o 30 do 50 procent wyższą od płacy innych rzemieślników, to podwyżka o 110% stworzyłaby stan anormalny, co zrozumieć musi każdy zdrowo myślący. Jeśli się nadto zważy, że przemysł graficzny nie byłby wogóle zdolen wywiązać się z takich zobowiązań, że chociażby pracodawcy cennik taki podpisali musieli by to uczynić z przekonaniem, że czynią coś czego dotrzymać nie są zdolni. — Byłoby to zatem z ich strony wielką nieuczciwością. Nikt rozsądny nie może obiecywać tego, czego dotrzymać nie może. I tak samo z drugiej strony, każdy zdrowo i uczciwie myślący pracownik musi sobie powiedzieć, że skoro wypadł tak przychylnie dla pracowników arbitraż, a nadto pracodawcy cofają nawet swój warunek dla miłej zgody — to chyba więcej wymagać i uczynić nie można. Kto inaczej działa i pcha do rozstroju, do bezrobocia, do strajku, stawiając żądania wprost nie do ziszczenia, ten nie musi działać w dobrej intencji. Jeśli pracownicy dadzą posłuch takiej agitacji pchającej ich w nędzę, niechaj wówczas nie winią pracodawców.

Ufamy, że zdrowy instynkt weźmie górę, rozsądek, który mówi co można a czego nie można, co jest uczciwe a co pochodzi z wybujałej fantazji chorobliwej.

„Intertypa“.

Firma Mergenthalera w Berlinie, dzierżąca monopol na „linotypy“, systematycznie dążyła do zbojkotowania względnie wykupienia wszelkich firm konkurencyjnych, które mogłyby naruszyć z czasem jej suwerenność na polu przemysłu maszyn do składania. Dotąd udawało jej się to zupełnie. Ale w ostatnich czasach wysuwa się na rynek nowy i to groźny rywal, korzystający z wszelkich ulepszeń, jakie przemysł ten zdobył w Ameryce. Na widownię wysuwa się tak zwana „Intertypa“, której budowa zasadniczo nie odbiega od konstrukcji linotypowej, ale wykazuje szereg zmian w szczegółach. Ulepszenia te w dużej mierze podnoszą rentowność maszyny. Tak przynajmniej głosi reklama.

Nie od rzeczy będzie zapoznać się chociaż pobieżnie z szeregiem modyfikacji, różniących „Intertypę“ od „Linotypy“.

Przedewszystkiem położono dużą wagę przy konstrukcji, aby poszczególne modele, których jest trzy, z łatwością przerobić w drukarni z jednego na drugi bez pomocy montera, a tylko przez dokupienie odpowiednich części i przyśrubowanie. I tak właściciel jednomagazynowej maszyny (typ A) w razie potrzeby bez wielkich przeróbek zamienić może na dwumagazynową (typ C), odpowiednio do zapotrzebowania.

„Intertypa“ daje możność składania wierszy do szerokości 39½ cicera, a największy słupek czcionki wynosi 60 punktów czyli 5 cicer. Aby pomieścić różnorakość pism, posiada maszyna prócz trzech magazynów normalnych jeszcze jeden do trzech magazynów pobocznych, z osobną klawiaturą. Składać można dowolnie bez żmudnych zmian z wszystkich magazynów, tak z dolnego, środkowego jak wierzchniego, a używać można magazynów naprzemian z typu A do B lub C.

Przy zmianach formatu lub słupka nie potrzeba posługiwać się wkrętakiem (śrubnikiem); dokonjue się tego przy pomocy ruchomych rączek, regulowanych za pomocą skali czyli przedziałki. Tak samo zbyteczne są operacje z wkrętakiem przy zmianie wkładki (Einsatzstück) w formie odlewnej. Odpada również zmiana wypychaczy (płyt wypychających wiersze); tak zwany wypychacz uniwersalny zawiera dziesięć do dwanaście płyt, które nastawia się według potrzeby z miejsca składacza za pomocą rączki i skali.

Skomplikowany mechanizm przy ujściu magazynu, powodujący częste przeszkody, uproszczono znacznie. Długie pręty klawiaturowe są wszystkie równe i nienumerowane, a osadzone są w ramie i tworzą z nią pewną całość. Przy montowaniu lub czyszczeniu z łatwością odjąć można ramę z prętami i w ten sposób zbyteczna staje się zmudna manipulacja układania każdego pręta z osobna w grabki dolne i górne.

Wałki gumowe mają tylko jeden zapęd, gdyż łączą się kółkami zębatemi. W ten sposób mają one równomierny obrót. Także montaż małych mimośrodów klawiaturowych jest uproszczony.

Zapędy zbiornika posiadają wszystkie łożyska kulkowe. Przy zestawie kursywą lub półtłustym wystarczy wysunąć tylko krótką linję podpórkową, przyczem długa linja przesuwa się automatycznie.

Koło odlewne uległo również zmianom. Formy odlewne nie znajdują się w wycięciu koła, lecz są przy kole samem umieszczone. Kołki wspierające koło odlewne podczas odlewu, nie znajdują się w imadle, lecz przy kole, natomiast odnośne pierścienie, które dotąd były przy kole odlewnem, umieszczone są w imadle.

Przy „Intertypie“ zastosowano tylko uniwersalne formy odlewne, które mogą być zastosowane do każdego słupka. Do większych stopni pisma przewidziane są „formy oszczędnościowe“, odlewające puste wiersze na podobieństwo sztegów.

Pumpa wykazuje podwójne zabezpieczenia, które uniemożliwiają wypryski. Jest ona uzależniona od prawego ramienia wyjustowacza. W razie luźnego wiersza matrycowego daje dzwonek sygnał, że pumpa, została wstrzymana. Również nie działa pumpa, jeśli kocioł nie oparł się dostatecznie na formie odlewnej. Wystarczy do tego dyferencja grubości papieru. Dalsze zabezpieczenie znajduje się na wypadek, gdy maszyna zostanie puszczona w ruch, a sanki koła odlewnego są rozłączone z odnośnem ramieniem. W tym wypadku maszyna wyłącza się natychmiast automatycznie.

Ustnik kotła nie jest zbudowany jako wkładka, lecz przymocowany jest z wierzchu.

Igłę kontrolną matryc regulować może zecer ze swego miejsca. Dotąd znajdowała się ona ukryta w zamku rozbierającym.

Skrzynka klinowa uległa również znacznym zmianom na korzyść, przy uproszczonej konstrukcji. Druga dźwignia (elewator) otrzymała równowagę w postaci ciężarka, a usunięto boczną sprężynę, która dotąd ulegała częstemu łamaniu.

Prócz wyżej wymienionych zmian są i inne jeszcze przy klawiaturze, imadle, magazynie, kotle i palnikach.

Zawodowców interesuje w wysokim stopniu, jak okaże się „Intertypa" w praktyce.

Od czego zależny jest rozwój przedsiębiorstwa graficznego?

Z jednego z ostatnich wykładów na temat rozwoju przedsiębiorstw graficznych, wygłoszonego w Londyńskim Związku Właścicieli drukarń, podaje „British Printer" nader trafne i na szczególną uwagę zasługujące wyjątki, któremi pragniemy podzielić się z naszymi Szan. czytelnikami:

Rozwój przedsiębiorstwa uzależniony jest przedewszystkiem od trzech czynników, którym też należy poświęcić jak najdalej posuniętą uwagę. Czynnikami temi są mianowicie: właściwości i zalety osobiste kierownika, zalety oddziałowych i urządzenie maszynowe. Kierownik jest bowiem wyłącznym i decydującym elementem każdego przedsiębiorstwa i zalety jego rozstrzygają o powodzeniu lub niepowodzeniu danej oficyny. Gdyby można dokładnie zbadać człowieka na jego walory duchowe i temperamentu, zanim rozpocznie swą karjerę kierowniczą, to dałoby się wówczas przepowiedzieć powodzenie lub fiasko jego aspiracyj i zamierzeń. Wytrwałość, przedsiębiorczość, ambicja, zdrowy sąd, skupienie, spostrzegawczość, umiejętność poprawnego postępowania z ludźmi, rzetelność, oto są zalety — oprócz fachowych — które winien posiadać każdy, na powodzenie liczący kierownik przedsiębiorstwa. Winien on określać celowo dalszy plan działalności danego zakładu i umieć wzbudzić zaufanie i konieczną zachętę wśród personału. — Nie mniej ważną jest dzielność oddziałowych. W oddziale liczącym 10—12 ludzi odzwierciadlać się będzie duch oddziałowego w również takiej to liczbie pracowników. Bowiem jak często trwoni się drogi czas wskutek niezaradności dyspozycyjnej lub niewytłomaczonej oszczędności — na wzór raka — w wyposażeniu oddziałów w niezbędny materjał, pisma, narzędzia, np. wskutek całogodzinnego wyczekiwania w sali maszynowej na formę, braku materjału i pisma, niestosowania współpracy pomiędzy składaczem a drukarzem - maszynistą, dających się uniknąć zmianach w maszynie, drukowania makulatury dla braku nadzoru i t. d. Zatem wyboru oddziałowych nie powinno się przeprowadzać jedynie z punktu wysokości uposażenia materjalnego, lecz jego dzielności osobistej. Dotyczy to również dzielniejszych składaczy i drukarzy - maszynistów, jak n. p. akcydensistów, drukarzy obeznanych z drukami kolorowemi itp. — Wszystko to, co wzwyż powiedziano, służy przecież ostatecznie ku zadowoleniu kljenteli, w czem właśnie polega rozwój przedsiębiorstwa. Zatem nie należy zawsze na ślepo wykonywać zleceń klijenteli, lecz, gdzie tego zachodzi potrzeba, starać się ją przekonać i pouczyć, co w danym wypadku winno się zastosować. Na podstawie swych specjalnych wiadomości i doświadczeń winien drukarz swej kiljenteli udzielać dobrych rad i wskazówek, w jaki najodpowiedniejszy sposób ta ostatnia może z korzyścią polecić swe towary.

Z chwili bieżącej.

Kongres drukarzy niemieckich w Hamburgu. W Hamburgu odbywa się kongres drukarzy niemieckich, obradujący w t. zw. „spartach" czyli suborganizacjach specjalistów, oraz na plenum. Szereg związków zagranicznych wysłało na Kongres ten swych przedstawicieli, inne nadesłały życzenia piśmienne. Jak donosi organ Związku Drukarzy niemieckich „Korespondent", Związek Drukarzy z Polski wysłał piśmienne życzenia pomyślnych obrad kongresowi hamburskiemu. O ile jednak wiemy z pewnej strony pojechał i polski delegat i to głównie celem zdobycia środków materjalnych na strajk przygotowujący się.

Odznaczenie senjora drukarzy na Pomorzu. Dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 2 maja 1923 za zasługi położone dla Rzeczypospolitej Polskiej na polu pracy obywatelskiej, zaliczony został w poczet Kawalerów orderu Odrodzenia Polski p. Kazimierz Wojciechowski z Brodnicy. W roku 1888 w Berlinie założył w szczupłej wówczas drukarni Fr. Załachowskiego pierwszą polską gazetę p. t. „Prawda". Pracował równocześnie jako redaktor piórem i jako składacz w drukarni. Dla braku poparcia finansowego ówczesnej drukarni, która była rzeczywiście za małą, by trzy razy tygodniowo gazetę wydawać — musiała takową po półrocznej egzystencji zakończyć swój suchotniczy żywot, a redaktor i składacz udać się na dalszą wędrówkę i pracować jako pomocnik drukarski w rozmaitych większych drukarniach Szczecina, Hali n. S., Drezna, Lipska itd. W roku 1891 zaangażowany został do drukarni firmy L. Fuhrich w Brodnicy do składania nowego wydawnictwa „Gospodarza" — Ig. Łyskowskiego — a już roku następnego założył w stolicy Ziemi Michałowskiej pierwszą polską drukarnię. Trudne wówczas drukarnia polska przeżywała czasy, gdyż w krótkim stosunkowo czasie powstały dwie nowe drukarnie — a konkurencja wzrosła do tego stopnia, iż niejedną pracę zwłaszcza polską zupełnie za darmo wykonać trzeba było. Rozpoczęte wydawnictwo gazety także nie miało powodzenia, gdyż powstała właśnie w tym czasie „Gazeta Grudziądzka" harde stawiała czoło wszelkim powiatowym wydawnictwom a i prądy polityczne przeszkadzały do tego stopnia, że proces za procesem a wreszcie więzienie oczekiwało redaktora za rzekomą obrazę ówczesnego landrata. Niedługo potem za wystawienie w oknie księgarni pamiątkowego obrazu Konstytucji 3 Maja skazany został powtórnie na 6-cio tygodniowe więzienie. Cześć zasłudze!

Nowy dziennik w Bydgoszczy. Ukazał się pierwszy numer nowego pisma, noszącego tytuł: „Poranna Gazeta dla Wszystkich". Nacz. redaktorem jest p. J. S. Przewłocki. Jestto rozszerzenie dawniejszego tygodnika. Redakcja wypowiadając swoje credo oświadcza, że zajmować będzie w wszelkich kwestjach życia politycznego i społecznego stanowisko bezpartyjne.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Kurjoza kalendarzowa.

Niewielu dotąd śmiertelnikom podpadło, że kalendarz nasz wykazuje różne osobliwe zgodności perjodycznie powtarzających się dat. Komu naprzykład jest wiadomem, że żadne stulecie nie może się rozpocząć środą, piątkiem lub niedzielą! Dalej, że miesiąc październik rozpoczyna się zawsze tym samym dniem, którym się rozpoczął styczeń; analogicznie ma się rzecz z miesiącami kwietniem i lipcem, jak również wrześniem i grudniem. Także luty, marzec i listopad rozpoczynają się tym samym dniem tygodnia. Wyjątek w tym względzie stanowią miesiące maj, czerwiec i sierpień, ponieważ miewają one różny zmienny porządek. Powyższe dane nie dotyczą jednakże lat przestępnych; to też rok bieżący nie da się zastosować w tym wypadku. Zwyczajny rok zato rozpoczyna i kończy się bez wyjątku jednym i tym samym dniem tygodnia. Dla „oszczędnisiów“ niechaj posłuży ta wzmianka, że po upływie 28 lat mogą oni kalendarz swój ponownie używać. Jest on wtenczas — po „odleżeniu się“ 28-letniem — znów aktualny.

Z Ministerstwa Kolei Żelaznych.

Wobec szeregu artykułów prasowych, krytykujących stosunek Ministerstwa Kolei do towarzystwa „Ruch“, Ministerstwo Kolei wyjaśnia, co następuje:

W roku 1918 otrzymała sekcja opieki Ministerstwa Spraw Wojskowych od Ministerstwa Komunikacji koncesję na eksploatację księgarni kolejowej, reklamy stacyjnej i t. d. na całem terytorjum Państwa Polskiego. Koncesję tę przelała następnie sekcja opieki na Tow. „Ruch“, w którego skład udziałowców wchodzą najpoważniejsze firmy wydawnicze z całej Polski.

Za prawo do tej eksploatacji opłaca „Ruch“ Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej (po zlikwidowaniu sekcji opieki w Ministerstwie Spraw Wojskowych) na rzecz inwalidów 40% dochodu netto, a Ministerstwu Kolei 20% tegoż dochodu. Oprócz tego „Ruch“ zatrudnia, jako swych pracowników, inwalidów wojskowych i kolejowych, emerytów kolejowych, wdowy i sieroty po pracownikach kolejowych i w roku bieżącym — co zresztą od kilku już lat czyni — ofiarowało Ministerstwu Kolei 100 egzemplarzy doborowych książek oprawionych, które Ministerstwo Kolei przeznaczyło w połowie Dyrekcji katowickiej i wileńskiej.

Nad należytem wykonaniem warunków koncesji czuwa stale tak Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, jak i Ministerstwo Kolei i pod tym względem Tow. żadnych zarzutów zrobić nie można, ale owszem stwierdzić należy, że „Ruch“ przedsiębiorstwo swe prowadzi jako placówkę kulturalno-oświatową.

Według zaświadczenia Związku polskich księgarzy-wydawców w Warszawie „Ruch“ zakupuje w firmach tych poważne wydawnictwa beletrystyczne oraz nowości wydawnicze, a na żądanie publiczności — z czem się zresztą liczyć musi — kolportuje „Ruch“ i wydawnictwa mniejszej wartości literackiej. Pod tym względem wykonuje Ministerstwo Kolei stale kontrolę, co się również odnosi do eksploatacji reklamy stacyjnej.

Ministerstwo Kolei uregulowało również dodatek procentowy do ceny wydrukowanej w dziennikach, względnie czasopismach, pobierany w kioskach i przez sprzedawców peronowych, a dodatek ten uwidoczniony jest w cenniku zasadniczym, umieszczonym w kiosku i znajdującym się u poszczególnych sprzedawców peronowych. Ceny zaś pism obcych i książek uwidocznione są według faktur na pismach tych, względnie książkach.

Zaznaczyć należy, że za dzienniki miejscowe „Ruch“ nie pobiera dodatków procentowych; pozwolono jedynie „Ruchowi“ do ceny dzienników krakowskich doliczać w Krakowie, gdzie administracje miejscowych dzienników udzielają Tow. tylko 20% rabatu, 10%, a na prowincji 20% do ceny wydrukowanej. Inne natomiast wydawnictwa przyznały jeszcze w roku 1922, według zaświadczeń w Ministerstwie Kolei złożonych „Ruchowi“, rabat w wysokości 30%, mając na względzie tę okoliczność, że „Ruch“ ma obowiązek dostarczania wszystkich pism polskich do najodleglejszych stacyj kolejowych na całym obszarze Polski, przyczem Tow. to utrzymuje personel kolporterski, zajęty tak w dzień, jak i w nocy.

Wobec przedstawionego stanu rzeczy okazują się zarzuty, podniesione przez część prasy, a w szczególności przez Ilustrowany Kurjer Codzienny, jako nieuzasadnione, a żądanie administracji od Ministerstwa Kolei przyznania prawa samodzielnej sprzedaży swych wydawnictw, jak „Kurjera“ i „Światowida“ na stacjach kolejowych bez pośrednictwa Tow. „Ruch“ jest pozbawione wszelkich podstaw prawnych i faktycznych.

Z rynku papierniczego.

Szwecja. Po kilkumiesięcznym ożywionym ruchu na szwedzkim rynku masy drzewnej, nastąpiło znowu uspokojenie. Mimo to interes w ciągu lipca był naogół dobry. Według sprawozdania Svensk. Papers. Tidning odstawiono tygodniowo 10 000 ton niebielonej celulozy sulfitowej, prócz już sprzedanej tegorocznej produkcji. Obecnie największym odbiorcą niebielonej celulozy sulfitowej jest Ameryka, drugim Anglja. Głównym odbiorcą bielonej celulozy sulfitowej są niektóre kraje europejskie. Cena za bieloną celulozę sulfitową wynosi 14 do 14,5 lstr., przy terminie trzymiesięcznym. Więcej ożywionym był początek miesiąca lipca, aniżeli koniec. Mocna masa sulfitowa znajduje jeszcze zawsze łatwy zbyt w Stanach Zjednoczonych. Ilości ponad 1000 do 2000 ton były sprzedawane w cenie 2,65 i 2,75 dol. za tonę. Anglja płaci 12,5 lstr., w pojedyńczych wypadkach do 13 lstr. za tonę. Zamówienia na r. 1925 dotychczas nie zostały nigdzie przyjęte. Fabrykanci nie chcą się zobowiązywać na obecne ceny w mniemaniu, że są niekorzystne. Mokrą celulozę mechaniczną do-

starczano w połowie sierpnia po 4,26 lstr. Obecnie jest rynek spokojny. To samo dotyczy suchej celulozy mechanicznej.

Hiszpanja. Import starego papieru w roku sprawozdawczym, trwającym do marca 1924, podniósł się, a mianowicie z 2800 t. w roku ubiegłym na 3200 t. Głównym dostawcą jest Francja, poczem następuje Anglja, natomiast zmniejszył się import masy drzewnej, mechanicznej i chemicznej celulozy, papieru pergaminowego, bibułki do papierosów, papierów piśmiennych i tektury. Przy imporcie 16 ton papieru ostrego (do czyszczenia) i papy dachowej są Niemcy głównym dostawcą. Ogólny import papieru i wyrobów papierowych przedstawiał wartość w roku 1923 — 45,9 miljonów pesetów w proównaniu z 251 miljonami w r. 1922 i 41,5 miljonami w roku 1921. Eksport przedstawiał wartość w 1923 roku 15 miljonów, w 1922 r. 12,2 miljony i w 1921 roku 19 miljonów pesetów.

Szwajcarja. Oszczędność na papierze. Związkowa Rada ustaliła dla związkowych urzędów i przedsiębiorstw, na używane przez nie papiery specjalne formaty. Przez wprowadzenie tego ujednostajnienia spodziewa się Rada Związkowa zaoszczędzić rocznie 300 000 fr. Pobudkę do tego sposobu oszczędzania dała Związkowa Dyr. Poczt. Szwajcarska delegacja na światowy kongres pocztowy, mający się odbyć w Sztockholmie, będzie gorąco polecać to ujednostajnienie formatów w obrotach międzypaństwowych.

Anglja. Angielski przemysł papierniczy śledzi, jak cały świat, układy londyńskie z największem zainteresowaniem, a w ostatnich dniach z stosunkowym optymizmem, do czego częściowo przyczyniła się zwyżka funta. Obecny bieg interesów uważany jest za zadawalajacy i ogólnie na jesień spodziewają się jeszcze polepszenia. Skarżą się jednak fabrykanci papieru gazetowego, którzy z powodu wysokich kosztów produkcyjnych cierpią pod wpływem konkurencji zagranicznej, szczególnie zaostrzonej z Skandynawją i Kanadą. Jedynie żywszym momentem, jest zaleta położenia, które brytyjskie wyroby papiernicze uzyskały w Australji, lecz i tu konkurencja obca dała się we znaki.

Kanada. Obecnie ogłoszona statystyka o kanadyjskim eksporcie papieru wykazuje, że dążenia Kanady, ażeby przewyższyć Stany Zjednoczone w eksporcie papieru gazetowego, a tem samem stać się państwem o największym przemyśle papierniczym świata, zostały zupełnie osiągnięte. Już w ostatnich latach wykazała Kanada znaczniejszą zwyżkę wywozu, aniżeli Stany Zjednoczone, a w ostatnich 5 miesiącach 1924 r. podniósł się wywóz Kanady o 11 procent, podczas gdy Stany Zjednoczone w tych czasach zwyżki nie zanotowały. Ogólny wywóz papieru z Kanady wynosił w 1923 r. 567 482 ton, Stanów Zjednoczonych 629 615 ton; w maju r. b. było różnica najmniejsza; Kanada wywiozła 117 833 ton, Stany Zjednoczone 134 219 ton, a więc różnica tylko 16 386 ton. Z eksportu Kanadyjskiego około 80 procent idzie do Stanów Zjednoczonych, reszta głównie do kolonij angielskich. Ożywiony ruch interesów nakłonił wiele firm do powiększenia swych fabryk i wybudowania nowych. Ogromnie wzmożona produkcja papieru gazetowego potwierdza fakt, że w ubiegłym roku wyprodukowano sześciokrotną ilość z r. 1910, więcej niż podwójną z 1916 i około 50 procent więcej aniżeli w r. 1921. Ogólny wywóz papieru w roku 1923 przedstawiał równowartość 96 957 962 funtów szterlingów, z czego 88 711 451 funtów szterl. przypada na papier gazetowy.

Notatki

Konkurs na plakat. Miejski Urząd Targu Poznańskiego w Poznaniu ogłasza konkurs na plakat dla V. Targu Poznańskiego, Międzynarodowego, pod następującemi warunkami:

1. Do konkursu zaprasza się wszystkich artystów polskich.
2. Wielkość rysunku 90×60 cm.
3. Tekst polski winien być wkomponowany w rysunek plakatu a odpowiedniki w języku francuskim, angielskim i niemieckim należy dołączyć oddzielnie. Tekst do wkomponowania: V. Targ Poznański — Międzynarodowy — od 3 do 10 maja 1925 r. Uwaga: Cały tekst a w szczególności słowo „Międzynarodowy“ powinny specjalnie wyróżniać się w rysunku.
4. Wykonanie plakatu najwyżej w 5-ciu barwach do litografji.
5. Termin prekluzyjny dostarczenia prac upływa z dniem 25 października 1924 r. godz. 18-tej. Później otrzymane prace nie będą uwzględniane.
6. Prace oznaczone godłem, a nazwisko autora w zamkniętej kopercie, należy nadsyłać pod adresem Miejski Urząd Targu Poznańskiego, Poznań, ulica Głogowska nr. 36-37.
7. Nagrody: I. 600 zł, II. 400 zł, III. 200 zł. Łączna suma wszystkich nagród zostanie bezwzględnie wypłaconą, lecz wysokość tychże może być zmieniona wedle uznania „Jury“.
8. Miejski Urząd Targu Poznańskiego zastrzega sobie prawo zakupu dalszych prac po 200 zł. Prace nagrodzone i zakupione stają się bezwzględną własnością M. U. T. P. z prawem reprodukcji.

„Jury“ stanowią pp.: 1) Cyryl Ratajski, Prezydent m. st. Poznania, Przewodniczący; 2) inż. A. Ballenstedt, arch. i radny miasta; 3) Dr. Gumowski, Dyr. Muzeum Wlkp.; 4) Stanisław Jagmin, Prof. Państw. Szkoły Zdobniczej; 5) M. Krzyżankiewicz, Dyr. Targu Poznańskiego; 6) Stanisław Maciejewski, Prezes Rady Sztuki m. st. Poznania; 8) Dr. Nikodem Pajzderski, Konserwator Muzeum Wlkp.; 9) Stanisław Robiński, radca miejski.

Wynik konkursu na plakat Polski dla III. Gdańskich Targów Międzynarodowych. Zarząd Targów zawiadamia, iż do konkursu na plakat nadesłało swą pracę 11 artystów-malarzy. Jury w posiedzeniu z dnia 19 lipca pod przewodnictwem p. nadradcy budowlanego prof. Fischera postanowiła jednogłośnie odznaczyć pierwszą nagrodą pracę warszawskiego artysty malarza Emila Lindermanna. Druga nagroda została przyznana p. Molinowi w Gdańsku.

Robotnicy zawładnęli fabryką papieru w Jeziornie. Fabryka papieru była terenem burzliwego zajścia. Robotnicy objęli fabrykę, a następnie posłali do dyrektora fabryki inż. Nowickiego i zażądali od niego podwyżki płac o 60 proc. Inż. Nowicki oznajmił, że nie jest do tego kompetentny. Robotnicy porwali inż. Nowickiego, wyprowadzili przed fabrykę, wyrzucili za bramę i wezwali zastępcę kierownika fabryki również do jej opuszczenia. W końcu tłum wszedł niejako w posiadanie fabryki. W odpowiedzi na ten

gwałt, zarząd fabryki oznajmił robotnikom, że zamyka fabrykę. Pracownicy jednak podzielili się na trzy zmiany i zajęli swoje stanowiska przy maszynach. Ogółem w tego rodzaju „biernym oporze“ wzięło udział 1090 ludzi. Te ekscesy robotnicze nie znalazły sympatji u przedstawicieli robotniczych. Wysłana do Jeziorna delegacja związku zawodowego robotników przemysłu papierowego oznajmiła strajkującym, że nie bierze odpowiedzialności za takie postępowanie. Dnia następnego przyszło ze starostwa zarządzenie usunięcia siłą przy pomocy oddziałów policji niechcących usunąć się z fabryki robotników. Robotnicy na wezwanie policji opuścili gmach fabryczny, który został natychmiast zamknięty. Do żadnych ekscesów nie doszło. Równocześnie prowadzone są w dalszym ciągu pertraktacje z inspektorem pracy w sprawie zlikwidowania zatargu.

Przygotowanie do wystawy paryskiej. Towarzystwo „Zdobnictwo Polskiet“ w Warszawie w ścisłem porozumieniu z Delegatem Rządu i Polskim Komitetem międzynarodowej wystawy nowoczesnych sztuk dekoracyjnych w Paryżu, organizuje wystawę przeglądową polskiego przemysłu artystycznego w Warszawie w styczniu 1925 roku, celem wybrania najlepszych prac na wystawę paryską. Równocześnie chcąc wykorzystać wszechświatowy rynek zbytu, jakim jest Paryż i zapropagować polski przemysł artystyczny, Towarzystwo „Zdobnictwo Polskie“ przekazało zorganizowanie odręcznej sprzedaży wyrobów pol. przem. artyst. w Paryżu nowej placówce handlowej p. t. „Polska Sztuka Zdobnicza“, powstającej z inicjatywy Towarzystwa Zdobnictwo Polskie“. Wobec tych doniosłych poczynań dla polskiej sztuki dekoracyjnej Towarzystwo „Zdobnictwo Polskie“ zwraca się z apelem do wszystkich artystów i wytwórców w przemyśle artystycznym o wzięcie udziału w wystawie przeglądowej, która dostarczyć powinna nietylko eksponatów odpowiednich na wystawę paryską, lecz i takich, które na paryskim rynku zbytu śmiało konkurować będą mogły z podobnemi innych krajów.

Sekretarjat Towarzystwa „Zdobnictwo Polskie“ w Warszawie ul. Szczygla 1 (godz. 6—7 wiecz.) przyjmuje zgłoszenia i wysyła regulaminy wystawy i dekoracje.

Opłata wywozowa od szmat. Na mocy rozporządzenia ministra skarbu z dnia 15 b. m., wydanego w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu, wprowadzone zostały opłaty wywozowe od wywozu szmat. Opłata wywozowa pobierana będzie w wysokości 70 procent zysku wywozowego i stosuje się do transakcyj, zawartych po dniu 31 maja r. b.

Obniżenie porta listów międzynarodowych. Międzynarodowy Kongres Pocztowy w Sztokholmie postanowił obniżyć porto listów międzynarodowych o 50 procent. Porto tranzytowe, które państwa wzajemnie sobie płacą, będzie również obniżone znacznie, w niektórych wypadkach do 50 procent. Zmiany te wejść mają w życie z dniem 4 października r. b.

Zniesienie zarządzenia Banku Polskiego o uszkodzonych bankontach. Ponieważ władze zauważyły, że publiczność przyzwyczaiła się do poszanowania i dbałego obchodzenia się z banknotami złotowymi, przeto Bank Polski zawiesił zarządzenie o pobieraniu opłat za wymianę banknotów zniszczonych. Odtąd nie będą pobierane żadne opłaty przy wymianie zniszczonych banknotów, posiadających serje oraz wszystkie numery i podpisy. Zwraca się równocześnie uwagę, że w wypadku żądania przez kogokolwiek dopłaty za banknot zniszczony, należy żądać interwencji policji, gdyż do pobierania tego rodzaju opłaty nikt wogóle nie jest upoważniony.

Konferencja prasowa, zwołana przez p. Wojewodę Pomorskiego. Na dzień 6 b. m. zwołał p. Wojewoda Pomorski pierwszą konferencję prasy pomorskiej. Przedstawiciele pism pomorskich stawili się dość licznie, reprezentowane były pisma następujące: z Torunia: Słowo Pomorskie, Głos Robotnika, Gazeta Narodowa, Kłosy i Express; z Grudziądza: Głos Pomorski, Gazeta Grudziądzka i Rzemieślnik. Z innych miast pomorskich: Dziennik Chojnicki, Drwęca (Nowemiasto), Ziemia Michałowska (Brodnica), Głos Wąbrzeski, Głos Świecki, Głos Lidzbarski, Gaz. Lidzbarska, Gozeta Działdowska. Brak było natomiast prasy z północnych powiatów, a więc z Tczewa, Pelplina, Starogardu, Kościerzyny, Wejherowa i Kartuz.

P. Wojewoda zagaił konferencję powitawszy zebranych, poczem wygłosił dłuższy referat o administracji województwa; dalsze referaty wygłosili: naczelnik wydziału bezpieczeństwa publicznego pan Kwiatkowski, naczelnik wydziału samorządowego p. Peszkowski, radca dr. Pilatowski, inspektor lasów p. Mikulski, naczelnik wydziału robót publicznych p. dr. Nawrowski, naczelnik wydziału przemysłu i handlu p. inż. Celichowski i referent wydziału pracy i opieki społecznej p. Kruszelnicki.

Na temat spraw poruszonych tak przez p. Wojewodę jak i pp. referentów wywiązała się ożywiona dyskusja, w której p. Wojewoda dawał wyjaśnienia i odpowiadał na szereg stawianych mu pytań.

Zamykając konferencję, p. Wojewoda oznajmił, że ma zamiar częściej zwoływać podobne konferencje, aby utrzymywać kontakt pomiędzy władzą a wyrazicielami opinji publicznej Pomorza.

Konta czekowe kas skarbowych P. K. O. Wskutek uwag płatników podatków, iż nieznane są szerszemu ogółowi numery kont czekowych Kas Skarbowych w P. K. O., co utrudnia wpłatę należności podatkowych, Ministerstwo Skarbu zaleciło Izbom Skarbowym, aby przy najbliższym nakładzie druków, nakazów i wezwań płatniczych umieszczono obok nazwy Kasy Skarbowej numer konta czekowego w P. K. O. i wprowadzono do tekstu objaśnienie, że wymierzona należność podatkowa może być zapłacona tylko w Kasie Skarbowej, lecz wpłacona na konto czekowe tej Kasy w Pocztowej Kasie Oszczędności za pomocą skarbowego blankietu nadawczego, który można nabyć w każdym Urzędzie Pocztowym. Przy używaniu do wezwań i nakazów dotychczasowych druków mają być one uzupełnione albo przez dopisanie numeru konta czekowego, albo przez wyciśnięcie tego konta za pomocą stempla. Pozatem w lokalach kas i Urzędów skarbowych mają być umieszczone w miejscach widocznych wykazy numerów kont pocztowych.

300 firm żydowskich! „Kurjer Poznański“ obliczył, że w jednym roku nagromadziło się w mieście Poznaniu około 300 firm żydowskich. Niejeden się zapyta, jak to możliwe, ażeby w naszym ludzie polskim zaszła taka zmiana na korzyść żydostwa. Główną tego przyczyną są nasze zaszargane stosunki gospodarcze, czyli drożyzna. Poprzednio marka polska zmarnowała solidny przedtem handel polski i stworzyła niezdrowe ceny, zależne nie od jakiegoś rynku, ale wprost od widzimisię fabrykantów i większego kupiectwa.

Słuszna konfiskata. Sąd powiatowy w Katowicach na wniosek prokuratorji zarządził konfiskatę egzemplarzy „Kurjera Nocnego“ numer 5 i 6 z powodu artykułów, zawierających znamiona występku z par. 184 kodeksu karnego. Paragraf ten mówi o występku zgorszenia publicznego, dokonanego zapomocą pisma i obrazków treści moralnej.

Koncesje na reklamy w urzędach i na blankietach poczt.-telegr. Polskie biuro podróży „Orbis“ uzyskało od Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów koncesję na umieszczanie reklam na blankietach telegraficznych, kartkach pocztowych, w lokalach urzędów pocztowo - telegraficznych, na skrzynkach pocztowych, wozach, i dyliżansach pocztowych, oraz na słupach telegraficznych.

Wydawnictwa nadesłane.

„Sportowiec“, tygodnik ilustrowany, poświęcony wszelkim gałęziom sportu, nakładem Tow. Zw. Okr. P. N., drukiem Drukarni Toruńskiej T. A. w Toruniu. — W nadesłanym nam numerze czytamy, że jest to ostatni zeszyt tego wydawnictwa, istniejącego rok drugi. „Sportowiec“ łączy się bowiem z warszawskim „Stadjonem“.

„Wolność“, Organ Związku Tow. Wych. fizycznego Ziem Zach. Rzplitej Polskiej. Nr. 2 rocznika 3. Czcionkami Drukarni Handlowej w Poznaniu. Obszerny zeszyt, dobrze ilustrowany, wykonany technicznie bardzo starannie.

Ogłoszenia: 1/1 strona 50 zł. 1/2 str. 25 zł. 1/4 str. 13 zł. 1/8 str. 7 zł. 1/16 str. 4 zł. 1/32 str. 2 zł. Na str. I okł. 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszuk. posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 4,50 zł., miesięczna 1.50 zł. z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 groszy.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868. Nakładem „Hurtowni Drukarskiej“, Tow. Akc. w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4. Telefon 2555. Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Drukarnia Polska T. A. w Poznaniu.